

Krzewiciele kłamstwa



W Drugim Liście św. Pawła Apostoła do Tesaloniczan znajduje się tekst, który doskonale oddaje wyjątkowy klimat czasów, w których obecnie żyjemy. Apostoł pisze: *Albowiem już działa tajemnica bezbożności.*

Jej przejawem jest wszelkie zwodzenie ku nieprawości tych, którzy giną, ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, aby dostąpić zbawienia. Dlatego Bóg dopuszcza działanie na nich oszustwa, tak iż uwierzą kłamstwu, aby byli osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale upodobali sobie nieprawość [2,7-12].

Żyjemy w czasach zdomowionego kłamstwa, gdzie nawet największą podłość przedstawia się w barwach oswojonego pudelka. Nikt normalny nie otwiera drzwi złodziejowi, oszustowi. Nawet nie próbuje z nim rozmawiać *przez drzwi zamknięte*, bo to oszust! Dramat naszych czasów polega na tym, że szatan w swojej przewrotnej taktyce doprowadził wielu ludzi do takiego stanu, że dają wiarę wszelkiemu kłamstwu i otwierają drzwi umysłu i serca Oszustowi, jak swemu największemu dobroczyńcy, bo *upodobali sobie w nieprawości*. A Bóg dopuszcza na nich to działanie oszustwa. Mizerny katalog na każdym rogu afiszowanych nieprzyzwoitości urasta do rangi jakiejś *nowej biblii*, która nie głosi ani żadnego boga, ani nie wymaga żadnej wiary, skomle jedynie o łaskę tolerancji. A każdy ludzki sprzeciw traktuje jako zamach na siebie. Przyzwoitością jest pytanie, które oszustwo jest prawdziwsze, piękniejsze. Przewrotność stawianych dzisiaj pytań jest posunięta do granic absurdu. Czy Kościół w najbliższej przyszłości dalej będzie *unieszczęśliwiał* ludzi sprzeciwiając się korzystaniu z techniki *in vitro*? Czy Kościół nadal będzie

rzucał kłody pod nogi oszalałym z miłości partnerom homoseksualnym, którzy w dodatku są *spragnieni* posiadania potomstwa przez prawo do adopcji? Czy Kościół nadal będzie podtrzymywał swoje nauczanie o bezwzględnej obronie życia poczętego, także wtedy, gdy będzie miał pewność, że zwyrodniała matka i tak, sama, wykona potem wyroki śmierci na swoim dziecku, wyrzucając je do pobliskiego śmietnika? Pytania typu: zabić już pod sercem, czy wyrzucić po urodzeniu do kubła ze śmieciami, przewrotnie zestawia się jako większe lub mniejsze dobro, nie dostrzegając nawet cienia zła w jednym i drugim. Pomieszanie dobra i zła, *upodobanie w nieprawości*. Aż cuchnie odorem szatana, ojca kłamstwa! Tyle, że w przekonaniu krzewicieli kłamstwa roznosi się tu zbawienny zapach wyzwolenia z kajdan kościelnego ciemnogrodu. *Bóg dopuszcza działanie na nich oszustwa tak, iż uwierzą kłamstwu, aby byli osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale upodobali sobie nieprawość*. Kto w tym bełkocie jałowych pytań jest zdolny myśleć o przyszłości Kościoła Chrystusowego, który cały jest z miłości Boga, w mądrości Ducha Świętego. Pytania o wysokość emerytury odchodzącego papieża, domaganie się postawienia go pod sąd, to ryczenie Oszusta, mąciciela, który tak oto wciąż karmi wyznawców Kłamstwa, *niezdolnych uwierzyć prawdzie*. Diagnoza porażająca, codzienna...

W tym wszystkim, jak oddech Ducha Świętego, wybrzmiewa dzisiaj Ewangelia o przemienieniu Pana Jezusa na Górze Tabor. Uczniowie widzą Chrystusa w całym pięknie Bożego objawienia, w całej prawdzie. Także nam, w taki sam sposób, objawia się Pan Jezus w swoim Kościele, *abyśmy przyjęli miłość prawdy i mogli dostąpić zbawienia*. **Credo in unum Deum... et unam sanctam catholicam et apostolicam ecclesiam. [prob.]**